

## *„Moja ulica”*

Jest w naszym pięknym mieście Poznaniu niedługa, bo licząca zaledwie 1350 m, ulica, która była kiedyś lepiej znana przez przyjezdnych, aniżeli przez rodowitych poznaniaków. Związane to było z umiejscowieniem przy niej wielu zakładów, hurtowni i magazynów zaopatrujących mieszkańców wielkopolski i kraju w różne rodzaje towaru.

Zapytacie, jaka to ulica?

Jest to ulica Świętego Michała, w czasie okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1945 zwana Hohenfrienberg Strasse. W pewnym okresie, już po II Wojnie Światowej, z nazwy jej zniknął pierwszy człon, zwana więc była Michała (sam w dowodzie osobistym, tym książeczkowym, wystawionym w latach 70- tych ubiegłego wieku, mam wpis meldunkowy : ul. Michała ).

Z ulicą tą i terenami do niej przyległymi związane jest prawie całe moje życie. Tutaj się urodziłem, wychowałem i, z krótką przerwą, mieszkam do chwili obecnej . Jest to ulica, która wydaje się być nierozłącznie związana z naszym miastem i wydawałoby się, że jest w nim od zawsze. A jednak nie...

Ulica Świętego Michała została wytyczona zgodnie z istniejącą w tym terenie miedzą lub drogą gruntową, rozdzielającą poszczególne tereny właścicieli ziemskich. Miedza (droga gruntowa lub ścieżka), ta widoczna, jest jeszcze na planie Poznania z 1898 roku, wykonanym przez nieznanego autora (mapa1)

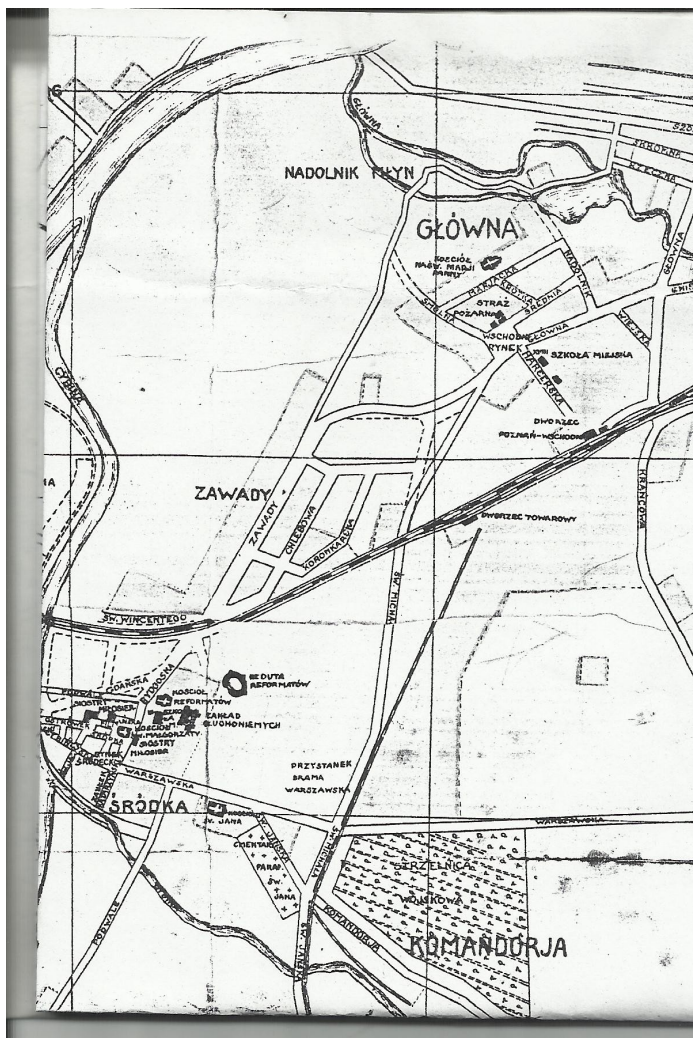


Mapa1.

Pierwszy raz została ukazana na planie naszego miasta w 1927 roku. Nazwę swą zawdzięcza pierwotnemu patronowi kościoła, znajdującego się na tym terenie, pod wezwaniem Świętego Michała Archaniola (pierwsze pisemne wzmianki o istnieniu tutaj kościoła pochodzą z 1142 roku), który obecnie (od 1187 roku) nosi nazwę Świętego Jana Jerozolimskiego za Murami na Komandorii. Więcej informacji można znaleźć w napisanym prze mnie artykule : „Komandoria i Podwale” MY Nr 9 i 10 z 2006 roku.

„Moja ulica” od chwili powstania w 1926 roku nieznacznie zmieniła swój przebieg. Zaczę więc od początku...

Jak wspominałem, ulica powstała 1926 roku czyli w rok po włączeniu Komandorii w administracyjny obszar miasta Poznania. Pierwotnie rozpoczynała się przy ul. Głównej w miejscu, gdzie do dziś stoi „ładnie utrzymana ceglana kapliczka”. Było to nieopodal skrzyżowania ul. Głównej z ul. Smolną przed Rynkiem Wschodnim na Głównej. „Wzdłuż ul. Świętego Michała aż do przejazdu kolejowego rozciągały się ogrody” – pisała w art. „Główna jaką pamiętam” w MY Nr 9 z 2006 roku pani Kazimiera z Hoffmanów Talarczykowa. W latach powojennych po dokonaniu zmian i rozparcelowaniu ogrodów początek ulicy przesunięto o kilkaset metrów na zachód wzdłuż ul. Głównej, i tak jest do dzisiaj (pierwotne plany przesunięcia ulicy zaznaczono już na planie Poznania z 1929 roku- mapa2).



Mapa2.

Ulica podzielona została przez tory kolejowe do Warszawy i ul. Warszawską na trzy odcinki.

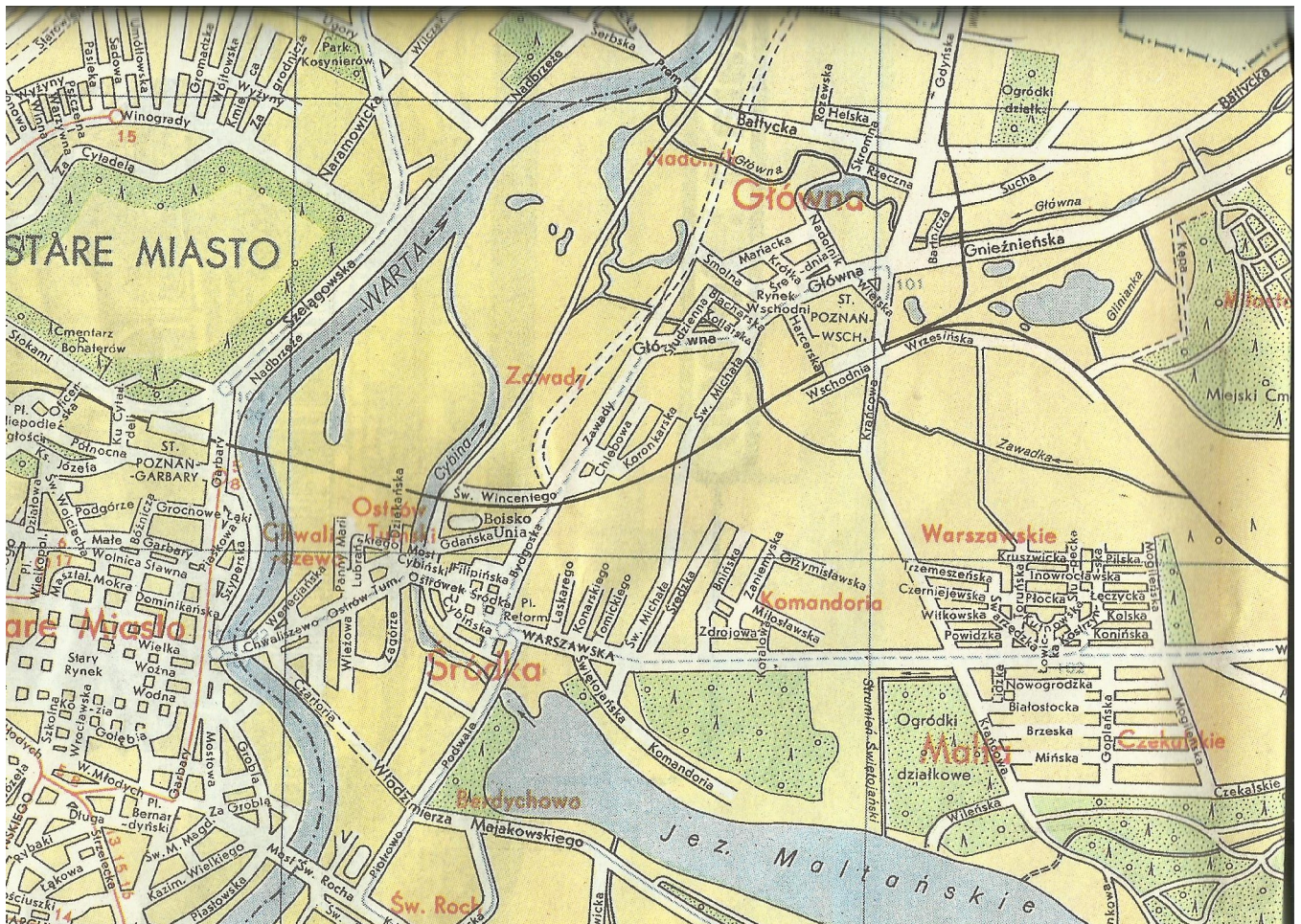
Pierwszy z nich- północny od ul. Głównej do przejazdu kolejowego jest tylko nieznacznie zamieszkały (tylko pod nr 75). Mieściły się tutaj i nadal mieszczą różnego typu zakłady i hurtownie. Obecnie zajmują ten teren Spółdzielnie Chemiczne „Unia” i „Synteza” oraz Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia”, które wynajęło swój teren innym podmiotom gospodarczym min VOX itp.

Drugi odcinek- środkowy to rejon od przejazdu kolejowego do ul. Warszawskiej. Zamieszkały jest już od czasów przedwojennych. W latach 1926-1927 powstały tutaj budynki mieszkalne dla pracowników Fabryki Akumulatorów „CENTRA”. Obecnie jednak tylko jeden, najbliższy ulicy, ma adres Świętego Michała. Cztery pozostałe natomiast znajdują się przy obecnej ul. Stanisława Małachowskiego, powstałej w 1975 roku. Naprzeciw „CENTRY” w budynkach po Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych (Nr 50) umiejscowiła się Prywatna Szkoła Podstawowa. Na terenie byłej Spółdzielni Pracy „Elektromet” (Nr 40/46) znajdują się obecnie różne drobne zakłady i hurtownie, m.in.: szlifiernia szkła i luster, przeniesiona z ul. Bnińskiej . Na terenie po magazynach Samopomocy Chłopskiej, po których pozostała tylko rampa betonowa, powstały w latach 80- tych XX w. trzy budynki mieszkalne dla pracowników służb mundurowych. Kolejny teren zamieszkały na tym odcinku to rejon między wybudowanymi tu garażami „Geopozu” a ul. Warszawską, gdzie już po II Wojnie Światowej, na przełomie lat 40/50 XX wieku, pobudowano trzy budynki. Dwa mniejsze bloki (Nr 9 i 11) oraz dłuższy blok (Nr 9A-11C), który ze względu na położenie, dziwnym trafem nie był zaliczany do naszej ulicy.

Trzeci odcinek- południowy to rejon od ul. Warszawskiej do skrzyżowania dwóch ulic: Komandorii i Świętojańskiej. Z przyczyn urbanistycznych i planistycznych tylko część zachodnia naszej ulicy jest zamieszkała. Wpływ na to miał i nadal ma fakt istnienia po wschodniej stronie ulicy - dziś już tylko częściowo- torów kolejowych, które oddzielały naszą ulicę od ulicy Średzkiej. Obie ulice kiedyś łączyły się



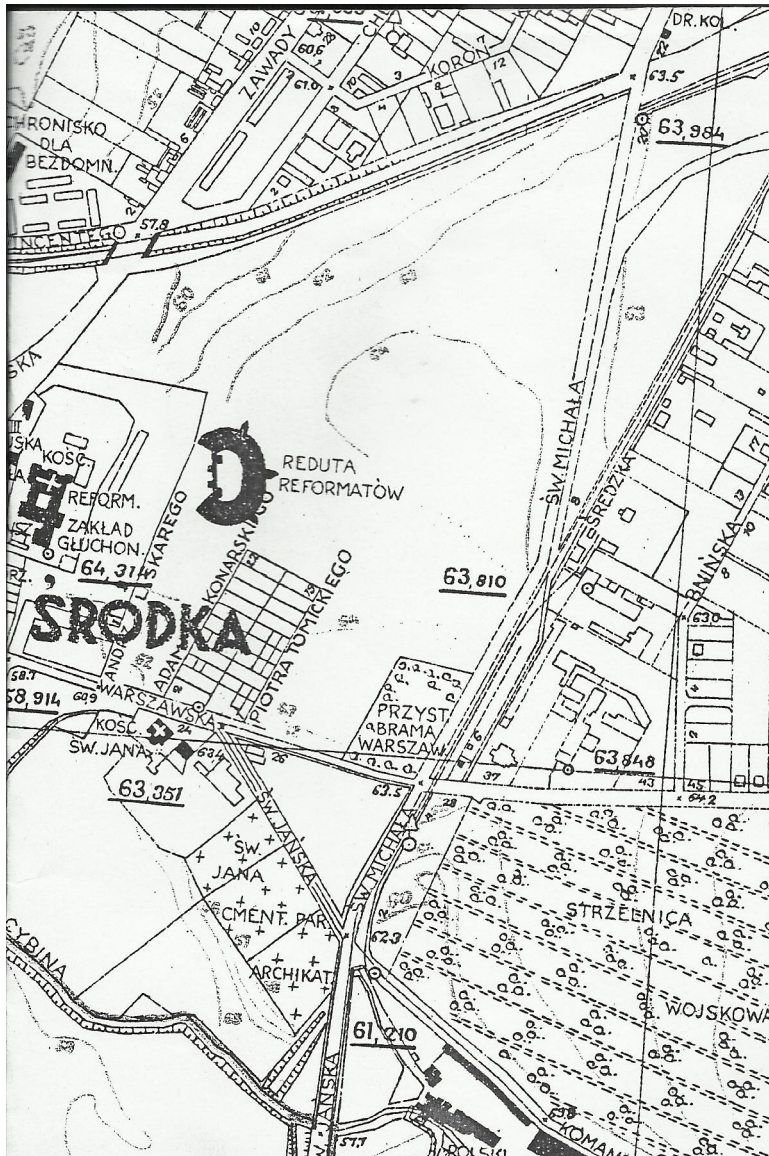
bezpośrednio z ulicą Warszawską (plany Poznania z lat: 1929, 1940, 1958), choć teraz to nie jest już takie pewne- adresy nr 18 i nr 20 (mapa3).



Mapa3.

W pierwszych latach po powstaniu tory te biegiły na trasie Poznań Wschód- Środa Wlkp. Przez Kobylepole, Sławie i Tulce (od tego pochodzi nazwa ulicy Średzkiej). Na części trasy od Kobylegopola do Środy Wlkp. była to linia wąskotorowa. Przy skrzyżowaniu z ul. Warszawską do wojny istniał tutaj „Przystanek Brama Warszawska” (Plan z 1929 roku- mapa4).





Mapa4.

Po przeciwnej stronie skrzyżowania znajdowało się gospodarstwo rolnicze, gdzie jako młodzienc chodziłem z „kanką” po mleko. Gospodarstwo to sąsiadowało ze Strzelnicą Wojskową zamienioną w latach 60- tych XX wieku w Park Tysiąclecia. Po wojnie trasa uległa likwidacji i tory służyły tylko do transportu kolejowego materiałów do Monopolu Spirytusowego na Komandorii.

Naprzeciw strzelnicy wojskowej w klinie pomiędzy ulicami Warszawską, Św. Michała i Świętojańską do lat 70 ubiegłego stulecia istniała baza MPK (widoczna na zdjęciu Śródki z 1963 r.), po której pozostała już tylko nieczynna stacja benzynowa. Ulica kończy się przy parku ( graniczącym z jeziorem Maltańskim) gdzie na terenie

byłego cmentarza parafialnego kościoła Św. Jana Jerozolimskiego za Murami znajduje się harcówka 2 PDH im. Kazimierza Wielkiego (są szanse na wybudowanie nowej) oraz restauracja Iguana.

Taki jest obecnie obraz urbanistyczny tej „Mojej ulicy” ...

Jacy mieszkali i mieszkają tutaj ludzie? Jakie wiążą się z nimi historie, to już inny temat? Być może kiedyś powstanie odrębne opowiadanie na ów temat, gdyż „MY” mieszkańcy ul. Świętego Michała jesteśmy tego warci. Szczerze mówiąc, nas mieszkających tu od urodzenia, od początków wybudowania tychże domów- jest coraz mniej.

Marek Knasiecki